

Mateusz Chaberski, Agata Kowalewska

OD REFUGIÓW DO OSTOI

Już niemal dekadę temu w pracy *A Threat to Holocene Resurgence Is a Threat to Livability* amerykańska antropolożka Anna Tsing przekonywała, że największym problemem w czasie antropocenu nie są wcale same w sobie zmiany klimatu, wywołane nimi wymieranie gatunków czy rosnący poziom mórz¹. Długofalowo o wiele groźniejszy dla życia na naszej planecie okazuje się – związany z nimi – postępujący zanik refugiów, czyli miejsc, w których wspólnoty wielogatunkowe znajdowałyby schronienie i odradzały się po różnego typu kataklizmach, jak powódzie, pożary lub trzęsienia ziemi. Innymi słowy, zagrożeniem jest nie konkretna katastrofa, a brak możliwości odnowy po kolejnych katastrofach. Skala antropogenicznych interwencji w ziemskie systemy jest dziś jednak na tyle duża, że refugiów pozostało coraz mniej. Opierając się na rozważaniach Tsing podjętych we wstępie do zbiorowego tomu *Refugia. Strzeż (się) tych miejsc*, filozofka Monika Bakke podkreśla istotny aspekt refugiów: przyroda nie wraca do stanu sprzed ingerencji człowieka². Zachodzą tam dynamiczne negocjacje pomiędzy współistniejącymi ze sobą gatunkami i to dopiero one „dają szansę na zmiany adaptacyjne i zawiązywanie nowych sojuszy, koniecznych, by wielogatunkowa przyszłość naszej wspólnej planety była realna”³. Inaczej mówiąc, zamiast powrotu do przeszłości refugia obiecują raczej możliwość tworzenia innych, być może lepszych (być może gorszych – dodajmy), przyszłości.

Intersekcyjny charakter rozważań nad więcej-niż-ludzkiem przetrwaniem skłania do przyglądania się kategorii refugiów zarówno jako zjawisk, procesów i miejsc, poza podziałami na wymiar wyłącznie ekologiczny czy społeczny. Kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej, pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę lub pogłębiający się kryzys zdrowia psychicznego w Polsce przypominają o konieczności utrzymywania w polu widzenia naraz refleksji nad przetrwaniem ekosystemów

¹ A.L. Tsing, *A Threat to Holocene Resurgence Is a Threat to Livability* [w:] M. Brightman, J. Lewis (red.), *The Anthropology of Sustainability: Beyond Development and Progress*, Palgrave Macmillan, New York 2017, s. 51–65.

² M. Bakke (red.), *Refugia. (Prze)trwanie transgatunkowych wspólnot miejskich / Refugia: The Survival of Urban Transspecies Communities*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2021.

³ Ibidem, s. 9.

i doświadczeniami osób oraz grup społecznych poddawanych różnym formom przemocy⁴ i szybkiej przemocy⁵. Pomaga w tym znaczeniowe bogactwo łacińskiego czasownika *refugere*, od którego pochodzi słowo „refugium”. Oznacza ono przede wszystkim „uciekać do bezpiecznego miejsca” i najmocniej pobrzmiewa w angielskim rzeczowniku *refugee*, czyli osoba uchodźcza. W tym kontekście refugium z powodzeniem może służyć do refleksji nad miejscami, w których schronienia szukają dziś zarówno osoby w drodze, uciekające przed wojną lub pogarszającymi się warunkami życia, towarzyszące im zwierzęta domowe⁶, jak i dzikie zwierzęta, których habitaty zostały zniszczone w wyniku działań wojennych⁷. Jednak *refugere* określa również sytuację, w której ktoś lub coś wycofuje się bądź chowa przed czymś albo przed kimś. To znaczenie refugium jest szczególnie aktualne nie tylko w kontekście współczesnych praktyk kolektywnego odzyskiwania ciszy, zwłaszcza w mieście, gdzie zanieczyszczenie hałasem destrukcyjnie wpływa na życie ludzi, roślin i zwierząt⁸. Kieruje też uwagę na granice wszechobecnej w humanistyce środowiskowej „przymusowej intymności”⁹. W pracy *Indifference: On the Praxis of Interspecies Being* kanadyjska antropolożka indyjskiego pochodzenia Naisargi N. Davé określa w ten sposób rozpowszechniony w dyskursie posthumanistycznym sposób myślenia, którego nadrzędną wartością jest nawiązywanie międzygatunkowych relacji. Tymczasem refugia przypominają o tym, że niektórzy ludzie i więcej-niż-ludzie mogą odmawiać wchodzenia w relacje, chcą, by zostawiono ich w spokoju, albo po prostu by nikt się na nich nie gapił. I nie musi to wcale oznaczać egoistycznej obojętności na sytuację innego. Wręcz przeciwnie, może stanowić podstawę takiej relacyjności, która respektuje niewspółmierne różnice między istotami.

Aby rozszerzyć rozumienie refugium, w niniejszym bloku tematycznym przypominać jeszcze jeden, tym razem swojski termin „ostoję”, który określa nie tylko miejsca sprzyjające przeżyciu zagrożonych gatunków czy osobę lub rzecz zapewniającą poczucie bezpieczeństwa. Jak podpowiada *Wielki Słownik Języka Polskiego*, rzeczownik „ostoję” historycznie wiązał się również ze zdolnością stawiania oporu wszelakim zagrożeniom. Odzyskanie tego ostatniego znaczenia ostoi jest szczególnie istotne w kontekście tego, że – jak przypomina sama Tsing¹⁰ – wszystkie refugia

⁴ R. Nixon, *Slow Violence: The Environmentalism of the Poor*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2011.

⁵ J.M. Christian, L. Dowler, *Slow and Fast Violence: A Feminist Critique of Binaries*, „ACME: An International Journal for Critical Geographies” 2019, nr 18 (5), s. 1066–1075, <https://doi.org/10.14288/acme.v18i5.1692>.

⁶ A. Holmberg, *Transnational Encounters with the Non-Human Animal as a Refugee*, „Geopolitics” 2025, nr 30 (3), s. 1479–1498, doi:10.1080/14650045.2024.2444640.

⁷ D. Tsymbalyuk, *Ecocide in Ukraine: The Environmental Cost of Russia's War*, Polity, Cambridge 2025.

⁸ M. Bakke, *Kolektywne odzyskiwanie ciszy. Ku ekologii regeneratywnej*, „Czas Kultury” 2024, vol. XL (4), s. 151–160.

⁹ N.N. Davé, *Indifference: On the Praxis of Interspecies Being*, Duke University Press, Durham 2023.

¹⁰ A.L. Tsing, op. cit., s. 255.

są także naznaczone jakąś formą przemocy, wykluczenia czy nierówności sił. Nie chodzi jednak wyłącznie o przemoc, która przychodzi z zewnątrz, zagrażając istotom poszukującym schronienia. Praktyka tworzenia ostoi ściśle wiąże się przecież z normatywnym gestem oddzielania jednych istot lub zjawisk, z określonych względów uznanych za niebezpieczne, w imię ochrony istot potrzebujących ochrony. Jak przypomina brytyjska socjolożka i aktywistka ekologiczna Eva Haifa Giraud w pracy *What Comes After Entanglement?*, takie wykluczanie wcale nie musi być jednak czymś nagannym. Wręcz przeciwnie, stanowi niezbędny element tego, co określa mianem „etyki wykluczenia”¹¹. Chodzi o konieczną dziś refleksję nad tym, jakie byty, praktyki i sposoby istnienia nie wchodzą do ludzkich i międzygatunkowych relacji, które w danym momencie nawiązujemy. Taka refleksja pozwoli być może nie tylko dostrzec i brać na siebie odpowiedzialność za rozmaite mechanizmy wykluczenia, które nierozzerwalnie wiążą się z tworzeniem ostoi. Oferuje również odtrutkę na konserwatywny dyskurs o ostojach jako miejscach przywracających uznawany za naturalny porządek. Etyka wykluczenia przekształca ostoje w miejsca na etyczne i polityczne działania, otwarte na krytykę i kontestację.

Proponowany tu sposób myślenia o ostojach wpisuje się w rozwijające się wciąż transdyscyplinarne nurty badawcze, określane mianem „ekologie interseksjonalne”¹² czy „sprawiedliwość międzygatunkowa”¹³. Obejmują one krytyczne badania nad związkami ekologii ze społecznymi procesami marginalizacji i wykluczenia ludzkich i więcej-niż-ludzkich ciał, zakorzenionymi w dziedzictwie europejskich kolonializmów. Badania te powstają nie tylko we współpracy osób z różnych dziedzin nauk ścisłych, humanistycznych i społecznych. Aktywny współdziałają w nich także osoby aktywistyczne, co pozwala tworzyć przepływy między teorią i praktyką. Niniejszy blok tematyczny stanowi efekt takich transdyscyplinarnych współprac, które nawiązały się między osobami uczestniczącymi w warsztatach artystyczno-badawczych, prowadzonych przez nas online w ramach projektu „Ostoję. Przestrzenie i praktyki zamieszkiwania, chronienia się i ucieczki”, organizowanego przez Katedrę Performatyki UJ. Ich głównym celem było przygotowanie indywidualnych i grupowych wystąpień na konferencję pod tym samym tytułem, która odbyła się (również w trybie online) w dniach 24–25 kwietnia 2025 roku. Szybko okazało się jednak, że nasze intensywne spotkania na platformie Zoom są też swego rodzaju ostoją dla osób, których zainteresowania artystyczne i badawcze czy zaangażowanie aktywistyczne nie mieszczą się w tradycyjnych dyscyplinach sztuki lub nauki. W czasie warsztatów nie tylko wzajemnie zarażaliśmy się pomysłami, koncepcjami i interpretacjami. Próbowaliśmy, często skutecznie, tworzyć przestrzeń dla nieoczekiwanych

¹¹ E. Haifa Giraud, *What Comes After Entanglement?: Activism, Anthropocentrism, and an Ethics of Exclusion*, Duke University Press, Durham 2019, s. 184.

¹² S.E. Vaughn, B. Guarasci, A. Moore, *Intersectional Ecologies: Reimagining Anthropology and Environment*, „Annual Review of Anthropology” 2021, nr 50 (1), s. 275–290.

¹³ S. Chao, K. Bolender, E. Kirksey (red.), *The Promise of Multispecies Justice*, Duke University Press, Durham 2022.

alianсів i eksperymentowaliśmy z nowymi, otwartymi formami dzielenia się wiedzą. Nic więc dziwnego, że w niniejszym bloku znalazły się nie tylko teksty, które powstały na warsztatach, lecz także propozycje nadesłane w *open call*. Mamy nadzieję, że wchodzi one ze sobą w produktywne tarcia, pokazując, że ostoje nigdy nie są jednorodnymi monolitami, lecz heterogenicznymi asamblażami otwartymi na nieustanne rekonfiguracje.

Nasz blok tematyczny otwiera tekst Jakuba Pawlaka, który odwołuje się do doświadczeń innych, bliższych nam geograficznie wspólnot tradycyjnych, zamieszkujących północ Norwegii, Szwecji, Finlandii i Rosji. W artykule *Sápmi pod weneckim niebem* autor bierze Pawilon Sámi na Biennale w Wenecji za przyczynek do rozważań nad praktykami tworzenia suwerennych ostoje dla indygeniczych praktyk życia i wiedzy. Pokazuje, w jaki sposób projekty artystyczne Sámi – między innymi prace Máret Anne Sary i performanse Pauliiny Feodoroff – funkcjonują jako refugia radykalnej nadziei w obliczu katastrofy ekologicznej i kolonialnej przemocy. Radykalna nadzieja, zaczerpnięta z filozofii Jonathana Leara, to wiara w możliwość zmiany na lepsze, nawet jeśli nie potrafimy jeszcze wyartykułować, jak ta lepsza rzeczywistość miałaby wyglądać. Ostoja staje się tu przestrzenią, w której kultywuje się pamięć, troskę i więcej-niż-ludzkie relacje z reniferami, tworząc refugium dla praktyk, języków i wiedzy zagrożonych wymarciem.

W tekście *Cicha kompozycja świata. O miejscach błotnych, bagnach, mokradłach i torfowiskach jako refugiach antropocenu* Alina Mitek-Dziemba proponuje spojrzenie na bagna, mokradła i torfowiska jako ostoje, łącząc problematykę ekologiczną z refleksją nad ciszą i audiosferą. Autorka eksploruje sposób, w jaki tereny wodno-błotne – historycznie postrzegane jako miejsca nieczystości i zagrożenia – stają się dziś ostojami bioróżnorodności oraz przestrzeniami głębokiego słuchania. Cisza refugium nie jest tu rozumiana jako brak dźwięku, lecz jako praktyka regeneracji i uwagi, umożliwiająca dostrzeżenie polifonii wielogatunkowych współzależności. Refugium audialne otwiera się na dźwięki więcej-niż-ludzkie: kląskanie ptaków bagiennych, kumkanie żab, trzaski i pogłosy naturalnych procesów, ale także na słuchanie śladów dźwiękowych przeszłości, które tworzą złożoną narrację o historii miejsca.

Mateusz Chaberski w artykule zatytułowanym *Więcej-Niż-Arki-Noego. Tworzenie ostoje jako przetrwanie dzięki współpracy* rozwija wątek tworzenia międzygatunkowych współprac w obliczu polikryzysu. Autor analizuje współczesne projekty transdyscyplinarne – od instalacji *Refuge for Resurgence* kolektywu Superflux, przez interaktywne środowiska AR Mari Bastashevski, po performanse kolektywu Cave_bureau – które przekształcają biblijną figurę Arki Noego w arki „więcej-niż-Noego”. Zamiast antropocentrycznego modelu, w którym człowiek buduje ostoję dla wybranych istot, projekty te proponują praktyki projektowania-z, w których ludzie i byty więcej-niż-ludzkie stają się równorzędnymi partnerami w tworzeniu refugiów. Kluczową strategią jest tu „przetrwanie dzięki współpracy” (*collaborative survival*), która zakłada, że ostoje powstają w ramach wielogatunkowych asamblaży, a ich celem jest zachowanie całych ekosystemów, nie tylko poszczególnych gatunków.

Artykuł Iwony Marinov *Rozważając zwierzęcą solastalię* z „*Endling – Extinction is Forever*” przenosi namysł nad refugium w rejestr zwierzęcy i cyfrowy. Autorka proponuje odczytanie tej gry jako artystycznej kontemplacji nad możliwością doświadczania solastalii – tęsknoty za znikającym domem – przez zwierzęta nie-ludzkie. Gra pozwala graczce wcielić się w lisicę jako ostatnią przedstawicielkę gatunku, borykającą się z degradacją środowiska i utratą kolejnych nor. Poprzez temporalną strukturę rozgrywki i estetyczną kontemplację krajobrazów w stanie rozpadu tekst ukazuje solastalię jako wspólne doświadczenie więcej-niż-ludzkie, a także jako afektywną przestrzeń w wirtualnym świecie gry.

W ostojowym bloku umieściliśmy również partyturę performatywną na trzy osoby i ciszę, eksperymentalną formę współmyślenia i współtworzenia, która bada ostoje jako praktyki nieustannego rekonfigurowania. Aleksandra (Ola) Wewior, Wera Morawiec i Kaś Urbaniak rozpisują *score* z fragmentów znalezionych i zapamiętanych tekstów, pytań i wspomnień, eksplorując psychoanalityczne rozumienie azylów jako miejsc dwuznacznych – chroniących, ale jednocześnie izolujących, zapewniających schronienie, ale ograniczających wolność. Niestalość ostoji jawi się tu jako kluczowa: ostoja nie może być stała, gdyż wtedy zamienia się w skorupę, zniekształcającą rzeczywistość i uniemożliwiająca rozwój. Tekst wprowadza również wątek ucieleśnionych refugium – ostoji sytuowanych w ciele, w mechanizmach obronnych i w praktykach współ-bycia, które umożliwiają regenerację w warunkach przebudowania. Zachęcamy osoby czytelnice do zwrócenia uwagi na rolę ciszy i odczytania partytury tak, by zostawić na nią przestrzeń.

Nasz blok tematyczny zamyka wywiad przeprowadzony przez Agatę Kowalewską z antropolożką Sophie Chao, jedną z pionierek wspomnianego już nurtu sprawiedliwości międzygatunkowej, która bada międzygatunkowe światy życia w Papui Zachodniej. Podejmuje ona refleksję nad problematycznością pojęć bezpieczeństwa, ostoji i wspólnoty w kontekście zmian społeczno-środowiskowych wynikających z ekstraktywizmu plantacji, kolejnych wymiarów kolonizacji i okupacji w ujęciu wspólnot Marind, z którymi Chao pracowała wiele lat jako aktywistka i badaczka. Rozmowa podejmuje między innymi tematy relacyjnych praktyk i koncepcji zamieszkiwania świata, międzygatunkowego dzielenia podatności na zranienie, więcej-niż-biologicznych wymiarów tego, czym jest dobre życie i dobra śmierć, oraz odmowy bycia obojętnym na tych, którzy znajdują się poza granicami ostoji.

Główny blok tematyczny dopełniają w numerze artykuły Ekateriny Nikitiny oraz Jacka Ostaszewskiego. Rozważania Nikitiny i Ostaszewskiego stanowią analizę konkretnych mediów przekazu – literackiego oraz filmowego. Nie dotyczą bezpośrednio tematycznych wątków ostoji, ale przywołują kategorie i problemy, które immanentnie wiążą się z problematyką schronienia: empatię, troskę, opiekę, relacyjność różnych

bytów ludzkich i nie-ludzkich. Sądzimy więc, że poszerzają analizowany obszar tematyczny, otwierając jednocześnie konkretne kierunki refleksji kulturoznawczej.

Nikitina podejmuje w swoim tekście analizę opowiadania Andrieja Płatonowa *Krowa* (*The Cow*) z 1938 roku, pisanego przez pryzmat praktycznych podręczników dotyczących opieki nad zwierzętami gospodarskimi w kontekście radzieckiej hodowli zwierząt w latach 20. i 40. XX wieku. Autorka podkreśla, że twórczość Płatonowa, inżyniera, wielowątkowo myślącego o związkach człowieka z naturą, poddaje się dzisiaj coraz częściej ekokrytycznej reinterpretacji, i artykuł Nikitiny wpisuje się poniekąd w ten nurt refleksji. Autorka poszerza jednakże materialno-dyskursywny i biopolityczny wymiar twórczości Płatonowa, szczególnie w odniesieniu do podejmowanych przez niego tematów opieki, troski i budowy nowego społeczeństwa komunistycznego – takiego, które obejmowałoby proletariuszy, zarówno ludzkich, jak i nie-ludzkich. Autorka skupia się w największym stopniu na samej postaci krowy – ani w pełni ludzkiej, ani w pełni zwierzęcej, zamieszkującej przestrzeń liminalną między naturą a kulturą. Sięga w tym celu do punktów stycznych między tekstem Płatonowa a ideami Jacques’a Derridy, Emmanuela Levinasa i Roberta Esposito, badając szerzej posthumanistyczną kategorię opieki oraz troski, a także relacji między zwierzęciem i Innym.

Rozważania Jacka Ostaszewskiego skupione są z kolei wokół problematyki empatii w odniesieniu do rozwoju medium filmowego. Ostaszewski, odchodząc od postrzegania empatii wyłącznie w kategoriach naturalizmu, odwołuje się do tradycji estetyki niemieckiej przełomu XIX i XX wieku, która wprowadziła pojęcie „Einfühlung”, przenikającego wówczas do psychologii i funkcjonującego obecnie jako empatia. Autor śledzi wątki dotyczące empatii w wybranych pracach z zakresu estetyki, psychologii, neuronauki, fenomenologii i wreszcie samej teorii filmu, wskazując na wzajemne przenikanie się tych refleksji oraz na punkty sporne w teoriach i eksperymentach. Źródło empatii Ostaszewski odnajduje między innymi „w zdolności do decentracji, czyli spojrzenia na sytuację z perspektywy osoby, której empatia dotyczy”. Opisując kluczową kwestię wchodzenia w perspektywę innej osoby, posługuje się fenomenologicznym opisem Edyty Stein. Ostaszewski rozważa też koncepcję „ucieleśnionej symulacji” Gallesego i Guerry, a także rozróżnienie empatii ucieleśnionej i wyobrażeniowej w ramach filmowych mechanizmów empatyzowania zaproponowanego przez Margrethe Bruun Vaage. Artykuł kończą wnioski prezentujące „skonsolidowane rozumienie empatii” w odbiorze filmu, a autor zwraca uwagę na konieczność przejścia od koncepcji teoretycznych odbioru medium filmowego do „analizy estetycznych sposobów wyzwalania bądź blokowania możliwości wczuwania się w sytuację postaci filmowej”.

Życzymy Państwu dobrej lektury, która – mamy nadzieję – przyniesie odrobinę schronienia i ostoi w gwałtownie zmieniającym się świecie.

Redakcja „Przeglądu Kulturoznawczego”